Nr 242 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM
Kraków, Czwartek 21 Października 1926.
Rok XLV.

NOWA REFORMA

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . 4·— zł
Z odnoszeniem . . . 4·50 „
Z przesyłką pocztową 4·50 „
Za granicą . . . . . 8·— „
CENA numeru 20 groszy
Adres Redakcji: ulica Jagiellońska L. ...
Telefon 41 — Międzymiastowy ...
Adres Administracji: ulica Jagiellońska ...
Telef. 241 — Nr czeku P. K. O. ...

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy
Zwykłe . . . . . 15 groszy
Nadesłane . . . . 35 „
Po kronice . . . . 45 „
Na 1-szej stronie . 60 „
Drobne od słowa . . 7 „
Układ tabelaryczny 50% drożej
Zamiejscowe o 50% drożej
Zaliczki według umowy.
Wyłączne zastępstwo na zachodnią Europę:
M. DUKES, Następcy
Wiedeń I., Wollzeile 16

O wolność prasy

Kraków, 19 października.

Od jakiegoś czasu rozchodzą się głuche wieści, jakoby nowa ustawa prasowa była już gotowa i jakoby miała ona bardzo znacznie ograniczać wolność prasy. Pogłoski te wywołują wielkie zaniepokojenie, którego najlepszym wyrazem jest uchwalona przed kilku dniami rezolucja lwowskiego Towarzystwa Dziennikarzy Polskich. Najstarsza ta dzisiaj w Polsce i najbardziej zasłużona korporacja dziennikarska musiała mieć poważne dane w tym kierunku, skoro uważała za stosowne wystąpić tak stanowczo w obronie zasady wolności prasy.

Jak tyle innych zdobyczy politycznego rozwoju cywilizowanej ludzkości, także i wolność prasy — ten najcenniejszy klejnot w skarbcu swobód obywatelskich, traci coraz bardziej swoją dawną, niezmiernie wysoką cenę w oczach rozczarowanej, zdezorjentowanej i rzucającej się od jednej skrajności do drugiej, dzisiejszej opinji publicznej. Nie podoba się ludziom demokracja, ponieważ nie umieją być demokratami. Gotowi są za byle złudzenie pozbyć się wolności politycznej, ponieważ nie umieją jej używać. Drażni ich wolność, której nadużywa prasa, ponieważ społeczeństwo nie umie sobie właściwej i dobrej prasy ufundować. Wieczyste rozbijanie termometrów, ponieważ pokazują temperaturę nie taką, jakiej się pragnie.

A najbardziej znamiennem jest to, że główne ataki przeciw demokracji i wolnościom obywatelskim wychodzą dzisiaj nie tyle od przyrodzonych ich przeciwników i wrogów, ile od różnych wczorajszych radykałów i ultrapostępowców. Wszak właśnie najzuchwalsi z nich — bolszewicy, zaszli w tym względzie najdalej. Niedawno centralny organ t. zw. »radykalizmu« warszawskiego wystąpił z ciekawemi refleksjami na temat »czkawki liberalnej« i popisywał się przy tem poglądami, których wstydziłby się każdy oświecony europejski konserwatysta i feudał.

Są to wszystko objawy zapadającej na społeczeństwo ciemnoty umysłowej, cofania się z pozycyj, które na prawdę nigdy nie były zajęte przez ogół, lecz tylko przez nieliczną elitę. — Razem z rozpadaniem się i resorbcją tej elity opuszczane są także pozycje, których ona dla siebie potrzebowała i których broniła.

Ta wzrastająca, co więcej, triumfująca ciemnota sprawia, że ludzie zaczynają prymitywnemi i symplistycznemi argumentami rozstrzygać to, co już dawno zostało w największych instancjach ducha ludzkiego rozstrzygnięte, że o wolności słowa i druku debatuje się u nas tak, jakby nie napisano o tem całych bibljotek, jak by najcywilizowańsze społeczeństwa nie rozstrzygnęły dla siebie tych spraw ostatecznie i na zawsze.

Prasa w Polsce pozostawia istotnie bardzo wiele do życzenia i to — mirabile dictu — przedewszystkiem stołeczna... Plotka jako informacja, a oszczerstwo jako argument, to niejednokrotnie najbardziej ulubione »metody pracy«. Boleć musi nad tem każdy, kto ocenia znaczenie prasy w życiu publicznem. Ale z drugiej strony rozumieć to musi każdy, kto dość realistycznie ocenia poziom kulturalny społeczeństwa i wie, że prasa nie może zbyt daleko od niego odbiegać.

O poprawie tego stanu rzeczy można mówić z dwóch punktów widzenia: wychowawczo-społecznego i policyjnego. Na pierwszy prowadzi troska o teraźniejszość i przyszłość narodu i państwa. Drugi wskazuje wygoda rządzących, dla których prasa bywa czasem nieprzyjemną i uprzykrzoną.

Ze stanowiska wychowawczo-społecznego jedna rzecz w stosunku do prasy jest niewątpliwie konieczną, mianowicie **stanowcze ukrócenie metod oszczerstwa.** Nowa ustawa prasowa powinna wszelkie lekkomyślne ataki na cześć osobistą karać tak ostro i pewnie, aby podejmowanie ich i prowadzenie przestało być interesem wydawniczym. W tym celu działać powinny zarówno wysokość kar jak sposób szczególniej rygorystycznego postępowania w sądach. Ograniczenie pojęcia t. zw. »dowodu prawdy« ściśle do inkryminowanych zarzutów, odrzucenie pojęcia »dobrej wiary«, która nie da się pogodzić z oczywistem oszczerstwem: oto dwa najważniejsze i niewątpliwie aktualne postulaty. Spełnienie ich od razu oczyści znacznie atmosferę naszego życia publicznego i położy kres temu prawu dżungli, które u nas tem życiem przeważnie rządzi.

Wszystko inne rozumny prawodawca zostawi społeczeństwu, jego rozwojowi kulturalnemu i ewolucji jego potrzeb duchowych.

Policyjny punkt widzenia w reformie ustawy prasowej powinien być ograniczony do tego minimum, którego wymaga zewnętrzne bezpieczeństwo państwa. Rządzący nie powinni zapominać, że wolność prasy jest nie tylko wielkiem prawem obywateli, lecz także bardzo ważną i istotną częścią **metod nowoczesnego rządzenia.** Krępując wolność prasy rządzący sami ograniczają pole swego widzenia i słyszenia, sami skazują się na przebywanie w ciemności, której raporty najprzenikliwszej i najczujniejszej policji nigdy im dostatecznie rozprószyć nie potrafią. Tę odrobinę przykrości, którą wulgarna, niekulturalna i kłamliwa prasa może rządzącym wyrządzić, okupuje ona mimowoli naiwną szczerością, z jaką odzwierciedla każdoczesny stan społeczeństwa, jego pragnienia, wierzenia, obawy i nadzieje. A jakże można skutecznie rządzić bez dokładnej znajomości tego wszystkiego!

Zarzuty, podnoszone przeciw prasie, jakoby przeszkadzała rządzeniu, są tak samo nieuzasadnione jak podobne skargi na Sejm. Zarówno przeciw prasie, jak przeciw Sejmowi, można podnosić tysiąc innych i ważkich zarzutów ale zarzutu, jakoby chciały one i umiały istotnie przeszkadzać w dobrem rządzeniu, powinnoby się im zaoszczędzić. Są to bowiem typowe narzekania złych grajków na wadliwość instrumentów, które im do rąk dano. Że instrumenty nie są przednie, to pewne. Ale jeszcze pewniejszem jest to, że grajkowie, którzy je kolejno ujmowali w ręce, stali niestety w swoim fachu tak nisko, że cokolwiekby mieli: dziadowskie skrzypce czy prawdziwe Stradivariusy, zawszeby na nich grali jednakowo fałszywie i nieskładnie...

W okresie, w którym żyjemy, niebezpieczeństwo ataku na wolność prasy jest niewątpliwie znaczne. Należy też usilnie ostrzegać przed niem, dopóki fatalna omyłka i ciężki błąd w tym względzie są dopiero w przygotowaniu...

(s i).

Stanowisko P. P. S. wobec rządu marsz. Piłsudskiego

Warszawa, 19 października (PAT). Rada Naczelna PPS., obradująca w Warszawie, przyjęła w drugim dniu obrad między innemi następujące rezolucje:

Rada Naczelna stwierdza, że tow. Moraczewski **wstąpił do rządu na własną odpowiedzialność, nie wiążąc w niczem partji.** W stosunku do rządu marsz. Piłsudskiego Rada Naczelna zajmuje **stanowisko rzeczowe zależne od jego programu i działalności.** Jako główne żądania klasy robotniczej w chwili obecnej Rada Naczelna stwierdza: 1) Energiczną walkę z drożyzną i bezrobociem; 2) **Nie naruszenie zdobyczy robotniczych,** osiągniętych w dziedzinie ustawodawstwa pracy; 3) Przeprowadzenie ankiety o kosztach produkcji; 4) Poprawa bytu pracowników i urzędników państwowych; 5) **Przystąpienie do wykonania ustawy o reformie rolnej;** 6) Wprowadzenie w życie przepisów konstytucyjnych, zwłaszcza dotyczących praw obywatelskich i praw mniejszości narodowych; 7) **Zmiana polityki w stosunku do mniejszości narodowych;** 8) **Nienaruszalność obowiązującej ordynacji wyborczej;** 9) **Szybkie przeprowadzenie nowych wyborów;** 10) **Reorganizacja armji,** dająca znaczne oszczędności budżetowe, skrócenie czasu służby, przy równoczesnem usprawnieniu Strzelca i innych form przysposobienia wojskowego; 11) **Amnestja dla więźniów politycznych.**

Rada Naczelna oświadcza, że **udział w rządzie przedstawicieli monarchistycznych i wielko-ziemiańskich organizacyj** stanowi **groźbę bezpośrednią dla pomyślnej walki z reakcją,** a w szczególności dla sprawy reformy rolnej.

Rada Naczelna zwraca uwagę **organizacjom** *partyjnym na niebezpieczeństwo grożące demokratycznemu prawu wyborczemu ze strony* **całej zjednoczonej reakcji** i oświadcza, że klasa robotnicza użyje wszystkich rozporządzalnych środków dla obrony tego prawa przed wszystkiemi zamachami.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19 października. Sionistyczny »Nasz Przegląd« donosi na tle uchwał Rady Naczelnej PPS., iż w Radzie tej zarysowały się trzy kierunki, zwalczające się: **lewica z pos. Pragerem i Zarembą,** licząca 7 członków, nawołująca **do opozycji i wykluczenia posła Moraczewskiego ze stronnictwa, centrum z pos. Barlickim, Niedziałkowskim, Markiem i i. wypowiadająca się za kompromisem,** wreszcie **prawica z pos. Daszyńskim i Jaworowskim, która broni rządu z udziałem pos. Moraczewskiego.**

Uchwały Rady Naczelnej są **kompromisem, osiągniętym dzięki staraniom pos. Marka i Niedziałkowskiego.**

Zaznaczyć należy, że dzisiejszy »Robotnik« w artykule wstępnym pos. Niedziałkowskiego zaprzecza **stanowczo wszelkim pogłoskom o grożącym rozłamie i niesnaskach w PPS.**

Minister Zaleski na temat bieżących kwestyj żydowskich

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19 października. Minister **Zaleski** udzielił wywiadu dyrektorowi sjonistycznej Żydowskiej Agencji Telegraficznej w Nowym Jorku p. Landauowi na temat bieżących kwestyj żydowskich. Minister oświadczył, że rząd polski upatruje w wysiłkach sionistycznych organizacyj uprawnione i słuszne dążenie ludności żydowskiej do pielęgnowania narodowości żydowskiej przez stworzenie własnego ogniska narodowego w Palestynie, wobec czego i nadal będzie zajmował wobec **tego ruchu stanowisko życzliwe.**

Minister podkreślił dalej, **że jest zwolennikiem autonomji kulturalnej dla żydów w Polsce.** Konstytucja polska, idąc dalej w tym względzie od wszystkich międzynarodowych traktatów, **gwarantuje wszystkim obywatelom zachowanie praw i właściwości narodowych.**

Osobna ustawa powinna zabezpieczyć kulturalny rozwój ludności żydowskiej przy **pomocy autonomicznych związków mniejszości** o charakterze prawno-prywatnym w obrębie samorządu powszechnego.

———o———

Zmiany w armji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19 października. Pułkownik sztabu gen. **Anders** został mianowany dowódcą drugiej samodzielnej brygady kawalerji w miejsce pułk. **Dziewickiego,** który przeszedł na inspektora formacyj konnych Korpusu Ochrony Pogranicza.

Pułk. Ścieżyński przechodzi do M. S. W.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19 października. Pułkownik sztabu gen. **Ścieżyński,** szef sztabu DOK V w Krakowie, przechodzi **na stanowisko szefa biura ogólnego pierwszego wiceministra spraw wojskowych.**

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych

Warszawa, 19 października (PAT). Dnia 18 bm. nastąpiła w Warszawie **wymiana dokumentów ratyfikacyjnych konwencji prowizorycznej** *między Polską a Holandją, dotyczącej* żeglugi powietrznej, podpisanej w Hadze 4 listopada 1925 r. **Powyższej wymiany dokonali** ze strony Polski August **Zaleski,** ze strony Holandji **Van Son,** charge d'affaires Holandji w Warszawie.

Zjazd przedstawicieli mniejszości narodowych

Warszawa, 19 października (AW). W najbliższym czasie projektowane jest urządzenie **wielkiego zjazdu przedstawicieli mniejszości Rzeczypospolitej.** Inicjatywa podobno wychodzi z kół **Ukraińców i Białorusinów** i jest związana z dość rozpowszechnionem przekonaniem **o prawdopodobnem przyśpieszeniu terminu jesiennych wyborów.**

Sprawa militaryzacji policji

Warszawa, 19 października (AW). W łonie rządu poruszoną ponownie została **sprawa zmilitaryzowania policji państwowej.** W razie realizacji tego projektu przestałaby istnieć żandarmerja wojskowa. Jako o organizatorze militaryzacji mówi się obecnie o komendancie żandarmerji pułk. Gorzechowskim.

Tajemnicze wyjazdy z Polski działaczy komunistycznych do Rosji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19 października. Od pewnego czasu wybitni działacze komunistyczni w Polsce **zaczynają wyjeżdżać do Rosji z przyczyn narazie niewyjaśnionych.** I tak wyjechali w ostatnim czasie **Gruszczyński,** członek zarządu Kasy chorych, **Krupa,** wiceprezes zarządu kas chorych, **Weinberg,** wszyscy wybitni działacze komunistyczni.

Nowy krwawy porachunek partyjny w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19 października. W Warszawie niema dnia bez przelania krwi. Wczoraj w związku robotników chrześcijańskich przy ul. Fredry w czasie posiedzenia tego związku wydalony swojego czasu ze związku litograf **Wielgus strzelił do przewodniczącego dwukrotnie** z rewolweru, jednak chybił, poczem **skierował broń ku sobie i oddał do siebie dwa strzały w pierś.** W ciężkim stanie **został odwieziony do szpitala.**

Królowa rumuńska w Ameryce

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Berlin, 19 października. »Lokal-Anzeiger« donosi z N. Jorku: Wczoraj przybyła tu **królowa rumuńska Marja** ze swym orszakiem. W chwili, gdy okręt, wiozący królowę, wjeżdżał do portu, **dano 21 armatnich strzałów powitalnych.** Z portu królowa w towarzystwie podsekretarza stanu Wrighta, jako zastępcy prezydenta Coolidge, odjechała do City Hall, gdzie powitał ją nadburmistrz miasta, Walker.

Na zapytanie dziennikarzy, czy księżniczka i książę zamierzają w Ameryce wstąpić w związki małżeńskie, odpowiedziała królowa, że **oboje są jeszcze za młodzi.**

Na zapytanie, czy ks. Karol powróci do Rumunji, królowa odpowiedziała:

— **Nie.** Popełnił błędy i musi je odpokutować.

Z balkonu gmachu miejskiego królowa przemówiła do tłumów, a następnie przyjęła delegacje rumuńskich zrzeszeń w Ameryce.

Z Nowego Jorku królowa udaje się do **Waszyngtonu,** gdzie będzie powitana z honorami wojskowemi.

———o———

Głos z ciemności

(Tłomaczenie z angielskiego).

(Ciąg dalszy). 17

Na takich pogawędkach minął wieczór, a tydzień później Ringrose wybrał się z wizytą do Bittonów.. W ciągu tych paru miesięcy polubił bardzo panią Janinę. Nie była ona ładna, ani zbyt pociągająca, ale ujmowała prostotą i wielką prawością charakteru. Najchętniej mówiła o swoich drobnych troskach gospodarczych. Była oszczędna, a mąż bardzo jej to chwalił. Jan Ringrose nabrał przeświadczenia, że najlżejsze podejrzenie nigdy nie przemknęło przez jej umysł. Mrs. Bitton nie należała do tych kobiet, któreby wybaczały zbrodnię, zwłaszcza taką, jaką jej mąż popełnił. — Przepadała za dziećmi, choć nie pragnęła mieć własnych. Artur szanował jej stanowisko pod tym względem, a Ringrose też je pochwalał.

Ani Artur, ani Jan nigdy nie wspomnieli o owej wieczornej przygodzie. Poszła ona tak dalece w zapomnienie, że pewnego wieczoru Bitton przyszedł z wizytą do detektywa. Był przez cały czas bardzo roztargniony i niepewny siebie. Ringrose zdawał sobie sprawę z jego nastroju, ale ani słowem nie potrącił o przedmiot, który ich obu absorbował. Przeciwnie, zawiązał ożywioną rozmowę na temat nadchodzącej wiosny, wspomniał także o jednej z książek, którą znalazł w bibljoteczce swojej gospodyni.

— Musisz ją też przeczytać — rzekł — gdy tylko ja skończę. Ta szafka jest pełna książek, ale to same kazania. Nigdy nie przypuszczałem, że na świecie może być tyle wydrukowanych kazań. Mąż mojej gospodyni był pastorem i dlatego interesował się temi rzeczami. Ta książka o której wspomniałem, jest też napisana przez duchownego i nosi tytuł: „Podróże Gulliwera". Ale nie ma ona nic wspólnego z pobożnością. Umarłbyś ze śmiechu, czytając ją — nawet ty, który się nigdy nie śmiejesz. Jest to rodzaj satyry wymierzonej przeciw dzisiejszym czasom utrzymanej w tonie żartobliwym.

Mr. Bitton nie znał tej książki, ale postanowił ją przeczytać.

Nic nie zdarzyło się w ciągu tego wieczora. W parę dni później Artur zdobył się na odwagę i wstąpiwszy wieczorem do przyjaciela, przesiedział przy jego kominku aż do jedenastej godziny. Rozmawiali tak, jak zawsze, serdecznie i przyjaźnie. Detektyw wszedł obecnie całkowicie w swą rolę, przyswoił sobie psychikę byłego służącego, chodził, ruszał się, mówił, czuł, jak tego rodzaju ludzie. Chwilami sam był gotów uwierzyć, że fikcja, którą stworzył, odpowiadała rzeczywistości. Z uderzeniem jedenastej godziny Artur wstał i strzepnął popiół z fajki. Noc była jasna. Srebrzysty blask miesiąca spłynął na łąki i lasy, które poczynały budzić się do życia pod pierwszem tchnieniem wiosny.

— Znalazłem dziś w Uliczce Zakochanych rozkwitający pączek pierwiosnków — rzekł Ringrose.

— Mniejsza o pierwiosnki, ale jakże tam z „Podróżami Gulliwera"? Czyś je skończył?

— Skądże wiesz, że czytałem tę książkę? — zapytał detektyw, wykazując nagle dziwny brak pamięci.

— Czyż sam mi o tem nie mówiłeś? Wspominałeś nawet, że to bardzo gruba księga.

— Tak, bardzo gruba. Skończyłem ją już, ale ty nie czytaj jej lepiej.

Artur Bitton postanowił jednak nie odstąpić od zamiaru.

— Wezmę ją teraz — rzekł. — Twoja gospodyni nie będzie miała nic przeciw temu, bo żyje w przyjaźni z moją żoną.

Detektyw nic nie odpowiedział, wzruszył jeno ramionami i wskazał na półkę z książkami. Gdyby Bitton nie był wspomniał o książce, detektyw byłby to sam uczynił. Wolał jednak zawsze dać się uprzedzić delikwentowi.

— Rób, co chcesz, ale wątpię, by ta rzecz znalazła uznanie mrs. Bitton. To ta gruba książka ze złoconym napisem na górnej półce.

Mr. Ringrose podniósł lampę i skierował promień światła na półkę. Artur zaś otworzył szklane drzwi i szukał wzrokiem książki. Dojrzał ją i sięgnął ręką.

— Mama Grey nie będzie...

Wtem stało się coś strasznego. Gdy Bitton wyjął gruby tom z szeregu innych, wypłynęła z za niego głowa, pozbawiona tułowia i spojrzała żółtemi ślepiami prosto w twarz kamerdynera. Nieszczęśliwy stoczył się, jak od uderzenia kuli, wydał nieartykułowany dźwięk, zsunął się na ziemię i pozostał na niej bez ruchu.

Detektyw podbiegł ku niemu i przekonał się, że biedna ofiara tym razem straciła przytomność. Zabrał się przeto do cucenia go bez zbytniego pospiechu. Po pięciu minutach Bitton odzyskał świadomość i stwierdził, że leży na podłodze z poduszką pod głową i że jego przyjaciel klęczy obok i wlewa mu w usta whisky.

— Leż spokojnie, Arturze, leż spokojnie! Tak się przestraszyłem! Zrobiło ci się słabo? Tak?

— Zabierz go! Zabierz go! — jęknął nieszczęśliwy, zamykając ponownie oczy.

— Kogo? Dobry Boże? Co ty człowieku mówisz? Tu nikogo niema, wypij i leż spokojnie. Serce wali ci, jak młotem.

Bitton wypił chciwie parę łyków, a detektyw nie pozwalając mu się ruszyć z miejsca, spytał:

— Cóż to znowu było? Czyżby nowe przywidzenie?

— Ta głowa... Ta okropna głowa nawprost mnie... Och! Alec!

— Zwykłe urojenie — gra chorej wyobraźni.

— Nie, widziałem ją, widziałem ją, przysięgam na Boga, że ją widziałem. Słyszałem nawet zgrzyt jej zębów.

— A więc gdzież jest teraz? Byłem przecież tuż przy tobie. Gdyby to było coś realnego, musiałbym zobaczyć.

— Za książką! Gdy tylko wyjąłem książkę, ona ruszyła się i podpłynęła ku mnie.

Ringrose spojrzał na półkę.

— Nie ruszyłeś wcale książki — rzekł spokojnie. — Stoi ona na swojem miejscu. Podniosłeś tylko rękę, jęknąłeś i upadłeś na ziemię.

Kamerdyner na chwilę zapomniał o strachu, jaki odczuwał.

— Ja nie ruszyłem książki? Jak to, przecież mówię ci, że głowa była za nią!

— Głupstwo, przyjacielu. Zbierz siły i patrz uważnie. Powiedz mi zaraz, jeżeli ją znów zobaczysz

Mimo protestów nieszczęśliwego, Ringrose podszedł do półki i wyjął z niej tom „Podróży Gulliwera", poza którym ukazała się pusta, ciemna szpara. Detektyw wsunął w nią rękę.

— Patrz! Niema tu nic i nic nie było! Masz poprostu jakiegoś ćwieka w głowie. Wstań i chodź do kominka.

Podźwignął Bittona i podprowadził go do ognia.

— Nie wiem, Arturze — rzekł — czy będziesz mógł pójść sam dziś do domu.

Ale Bitton odzyskiwał powoli siły, a Ringrose usiłował go uspokoić.

(C. d. n.)

Jak Francja walczy z drożyzną, spadkiem waluty i deficytem

(m). Położenie gospodarcze we Francji oraz środki, któremi Francja walczy z objawami obecnego swego przesilenia, — przypominają pod wielu względami nasze niedawne i teraźniejsze jeszcze kłopoty. Spadek waluty, zadłużenie kraju z tytułu zobowiązań wojennych i deficyt, wywołany zarówno tem zadłużeniem jakoteż wydatki na odbudowę zniszczeń wojennych, postawiły kierowników rządu francuskiego przed zadaniami niemal identycznemi z temi, z któremi się u nas rząd i wszystkie czynniki kierownicze porały i porają częściowo do tej pory.

Objaw pierwszy — to **drożyzna**. Przyciska ona obywatela francuskiego ze wszech stron. Przedewszystkiem oczywiście daje się we znaki drożyzna środków żywności. Rząd walczy z nią wszelkiemi sposobami, wydaje się zarządzenia drakońskie, które — nie tak jak u nas — są wykonywane. I trzeba przyznać, że do tej pory drożyzna takich artykułów pierwszej potrzeby, jak chleb (i wino!) nie wzrosła ponad miarę, uzasadnioną spadkiem franka, podczas gdy u nas w czasie dewaluacji stale ją przekraczała. Dla przeciwdziałania wzrostowi drożyzny przez »zbytki« tych, którzy mają za dużo pieniędzy, wprowadzono np. zakaz podawania więcej, niż dwóch potraw na jeden obiad w restauracji.

Dla zapobieżenia wzrostowi cen mięsa, władze energicznie walczą ze spekulacją na targach żywym inwentarzem. Gdy np. stwierdzono przed kilku dniami, że na wielkim targu paryskim La Villette pewien handlarz w ciągu jednego dnia zarobił na odsprzedaży kupionego przez siebie bydła 1.000 franków (kupił za 14, sprzedał za 15 itp.) wykluczono go na rok od prawa handlowania na tym targu wogóle.

Nad walką z drożyzną mleka (i wogóle ze spekulacyjnem przekupnictwem) obraduje w Paryżu specjalna komisja w prefekturze policji. Ta komisja stwierdziwszy, że »obszar dostawy« mleka na pokrycie konsumcji paryskiej obecnie rozszerzył się znacznie i sięga już aż do miejscowości oddalonych o 500 klm. od stolicy — doszła do przekonania, że dla zabezpieczenia tej dostawy i dla zapobieżenia wzrostowi cen, trzeba usunąć konkurencję maślarni i serowni na rynku mlecznym, a więc — postanowiła zażądać od rządu wydania zakazu zupełnego wywozu masła i serów z Francji przynajmniej na jeden rok.

Tak wygląda walka z drożyzną. Walka ze spadkiem waluty, która tę drożyznę bezpośrednio powoduje, idzie swoją drogą. Należy tu zauważyć, że gdy w roku zeszłym Francja musiała walczyć przeciwko spadkowi kursu franka przeważnie na rynkach pieniężnych zagranicznych (gdzie też jej się szczęśliwie udało zwalczyć tę spekulację przy współdziałaniu trzech wielkich banków paryskich i przy pomocy kredytów Morgana) — obecnie walka ze spadkiem franka przeniosła się **na wewnętrzny rynek francuski**.

Tutaj to, wskutek powszechnej ucieczki od własnej waluty, frank zaczął spadać tak gwałtownie, że kurs jego w Paryżu doszedł już niedawno do 240 franków za funt szterling (we Francji miernikiem walutowym nie jest dolar, jak u nas, lecz funt angielski). Energiczną kontrakcją udało się rządowi zgnieść i tę panikę i doprowadzić kurs franka do 168 za funt.

Rząd, mimo to nie spoczywa »na laurach«. Ponieważ pożyczka zagraniczna zdaje się mało mieć na razie widoków, więc dla wzmocnienia pokrycia kruszcowego banknotów frankowych, Bank Francuski rozpoczął niedawno zakupywanie monet dawnych francuskich srebrnych (czego zresztą już zaprzestano), oraz **złotych** frankowych, krążących dotąd w wewnętrznym obiegu, po kursie odpowiadającym wartości zawartego w nich złota, według poziomu światowego rynku pieniężnego. Sukces tej akcji był znaczny — sprzedawcy pośpieszyli i śpieszą tłumnie.

Obecnie Bank Francuski (który dotąd tego nie robił i wymiana walut spoczywała wyłącznie w rękach prywatnych, a zresztą można ją było uskutecznić tylko pod wielkiemi rygorami), z dniem 18 bm. przystąpił sam do zakupywania walut i dewiz, do czego upoważniła go specjalna ustawa, wydana w tej mierze 5 sierpnia. W tym celu Bank Francuski zorganizował specjalną służbę i specjalne oddziały, poczem rozpoczyna oczywiście nie tylko zakupywanie funtów szterlingów i dolarów na większą skalę, co mogłoby doprowadzić do zwyżki dewiz, a spadku franka — lecz do całego szeregu delikatnych operacyj, które zapewnią mu decydującą rolę na francuskim walutowym rynku wewnętrznym.

Wszystko to razem w połączeniu ze zwyżką franka i z utrzymywaniem się jego kursu na tym zwyżkowym poziomie przez czas dłuższy, powoduje rozpoczęcie przypływu do Francji tych kapitałów, które z niej uciekły przy zniżce (nawiasem mówiąc ucierpiał na tem kurs funta szterlinga).

A teraz przechodzimy do trzeciej kwestji — do walki **z deficytem budżetowym**. W ogólnych zarysach wiadomo już, jakie środki stosował i stosuje tutaj rząd francuski. Środki te z natury rzeczy nie mogą być zbyt »nowe«, gdyż zawsze i wszędzie muszą się one sprowadzać do paru ogólnych i »odwiecznych« zasad. Najważniejszą z nich jest niewątpliwie **oszczędność**. To też rząd francuski zdecydował się wprowadzić **do gospodarki państwowej oszczędność** jak największą i to przedewszystkiem w **zakresie administracji**. W krótkiej drodze rząd np. skasował 106 podprefektur (na ogólną ich liczbę 274 we Francji), a w 70 prefekturach (na ogólną liczbę 89) zniósł stanowiska sekretarzy generalnych. Równie radykalnie postąpił sobie z sądownictwem, gdzie zniósł olbrzymią większość, bo 288 (na ogólną liczbę 359) sądów pierwszej instancji, przyczem straciło posady około 400 sędziów i 240 sekretarzy sądowych. Z równą energją rząd zamierza zabrać się do innych dziedzin administracji, aby ukrócić biurokrację, która istotnie była we Francji niesłychana (na każdych 17 Francuzów jeden jest jakimś funkcjonarjuszem państwowym).

Co jednak nas może interesować więcej nawet niż same te fakta, — to umotywowanie, jakie tym reformom nadaje rząd. Pod tym względem dał ciekawy wywiad paryskiemu »Journalowi« p. Albert Sarraut, obecny minister spraw wewnętrznych w gabinecie Poincarego. P. Sarraut podkreślił, że dotychczasowe zarządzenia, mające na celu oszczędność w gospodarce państwowej, są tylko **wstępem do akcji na największą skalę**, przyczem **każde ministerstwo będzie musiało przesiać przez bardzo gęste sito wydatki swego resortu.**

Co do reformy ekonomicznej, w ścisłem znaczeniu wyraża minister Sarraut zapatrywanie, że **nie może jej oprzeć na samej tylko oszczędności** i że jego zdaniem także **zwalczanie drożyzny musi nastąpić** raczej na podstawie »obfitości, a nie ograniczeń«. Ograniczenia uważa on za konieczność prowizoryczną, a swoją zasadę »obfitości« rozumie tak, że **musi się rozwinąć siły twórcze i produkcyjne gospodarstwa narodowego.** Kwestja drożyzny i kwestja waluty — mówił minister — nie będzie nas niepokoiła, jeżeli wyciągniemy z naszej roli i z naszych bogactw podziemnych, z całych naszych zapasów naturalnych, wszystkie te artykuły pierwszej potrzeby, których ona jest w stanie dostarczyć, a które teraz kupujemy zagranicą za obce waluty. Nie znamy jeszcze sami naszego własnego bogactwa i musi nastąpić jego eksploatacja bardziej metodyczna i bardziej intensywna. Musimy stworzyć nowe **źródła bogactwa, z** których wtedy będzie mogła czerpać pompa skarbowa. Otwarcie tych nowych źródeł bogactwa francuskiego pozwoli nam też wykonywać w całej pełni wielkie dzieła socjalne, które są celem i samą racją istnienia ustroju republikańskiego.

Jak z tego widać, swój zakres walki z drożyzną, ze spadkiem waluty i z deficytami państwowej gospodarki, obecny rząd francuski pojmuje nie tylko bardzo racjonalnie, ale bardzo szeroko nie tylko walcząc z objawami, ale starając się docierać do źródeł.

Jubileusz częstochowskiego Tow. Lekarskiego

W niedzielę dnia 17 b. m. święcono w Częstochowie uroczyście 25-lecie częstochowskiego Towarzystwa lekarskiego, którego założycielem i do końca życia prezesem był wielki lekarz i myśliciel polski, Władysław Biegański, zmarły w r. 1917.

Częstochowskie Towarzystwo lekarskie, którego prezesem jest obecnie dr Karol Rożkowski, umyślnie urządziło uroczysty obchód jubileuszowy, żeby przypomnieć społeczeństwu niezmordowaną twórczość i piękne ideały Biegańskiego.

Na jubileusz przybyli przedstawiciele rządu *i samorządów oraz najwybitniejsi przedstawiciele* świata lekarskiego z całej Polski, wydziałów lekarskich i Towarzystw lekarskich. Między innymi przybyli z Krakowa profesorowie Kostanecki, Godlewski, Ciechanowski, Szumowski; z Warszawy prof Gluziński, Kryński, Noiszewski, Michałowicz, dr Bączkiewicz, Polak; ze Lwowa prof. Rencki, Nowicki, dr Papee; z Wilna prof. Trzebiński; z Poznania prof. Karwowski i Gantkowski. Zgórą 40 organizacyj lekarskich składało Towarzystwu życzenia, podnosząc jednozgodnie zasługi Biegańskiego, jego wzniosłe ideały, nieprawdopodobną wprost w warunkach pracy lekarza prowincjonalnego działalność naukową, twórczą na polu medycyny i filozofji.

Po południu odbyła się uroczysta akademja ku czci Biegańskiego, na której prof. dr Kostanecki podnosił zasługi Biegańskiego w imieniu polskiej Akademji Umiejętności, a prelegenci dr Sterling z Łodzi, prof. Trzebiński z Wilna i dr Michałowicz z Warszawy przedstawili licznie zgromadzonej publiczności działalność Biegańskiego lekarską, filozoficzną i społeczną.

Wieczorem w salach hotelu „Polonia" Częstochowskie Towarzystwo lekarskie urządziło na cześć przybyłych gości wspaniały bankiet na 150 osób, który się przeciągnął przy dźwiękach muzyki aż do białego rana.

Otwarcie roku szkolnego w uniwersytecie lwowskim

W sobotę odbyła się w uniwersytecie lwowskim inauguracja nowego roku szkolnego, po nabożeństwie w bazylice archikatedralnej.

W auli, wobec przedstawicieli władz i instytucyj naukowych i społecznych wygłosił przemówienie rektor Siemiradzki, poświęcając żałobne wspomnienie zmarłym profesorom uniwersytetu ś. p. Tillowi i Kasprowiczowi, poczem przedstawił sprawozdanie z działalności uniwersytetu za rok ubiegły. Omówiwszy wreszcie potrzebę kierowania ogółu młodzieży na drogę wykształcenia praktycznego, a ograniczenia młodzieży studjującej w wyższych uczelniach do osobników istotnie naukowo wartościowych, celem zapobieżenia wytwarzaniu się proletarjatu inteligenckiego, oraz sprawę stosunków narodowościowego studentów, rektor zakończył mowę wezwaniem młodzieży do sumiennej pracy na pożytek nauki polskiej i naszego państwa.

Na zakończenie uroczystości prof. Leon Kozłowski wygłosił interesujący wykład o wpływie zmian klimatycznych na stosunki etniczne na ziemiach polskich, począwszy od czasów prahistorycznych aż do naszych czasów.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze odnowienie prenumeraty. Warunki prenumeraty i ceny ogłoszeń zamieszczone są w nagłówku dziennika.

KRONIKA

Kraków, 19 października.

Wicepremjer prof. Bartel w Krakowie

Dzisiaj po południu w drodze powrotnej z Zakopanego zatrzyma się w Krakowie wicepremjer prof. Bartel.

O godz. 5-tej p. wicepremjer udaje się na uniwersytet, gdzie w bezpośredniem zetknięciu się wysłucha całego szeregu spraw bieżących.

O godz. 7-mej udaje się p. wicepremjer do Starego Teatru, gdzie wygłosi odczyt na temat: „Polska w chwili obecnej".

O godz. 10-tej wieczór prezydjum miasta podejmować będzie p. wicepremjera rautem w salach Starego Teatru. W raucie udział biorą także panie.

O godz. 12-tej p. wicepremjer odjeżdża do Warszawy.

Polska wyprawa rowerami na około świata

Wczoraj przybyli do Krakowa trzej młodzi ludzie, b. powstańcy górnośląscy, pp.: Kazimierz Śleziński, Julian Salamon i Stefan Pietras, którzy, jak wiadomo, zaprojektowali odbycie bez pieniędzy podróży naokoło świata na rowerach. Podróż ta zorganizowana została przy częściowej pomocy Związku b. powstańców górnośląskich, a częściowo z funduszów własnych, obejmuje ona przebycie około 300.000 klm w przeciągu 6 lat i jest przedewszystkiem przedsięwzięciem turystyczno-sportowem, przyczem podróżnicy zamierzają przedewszystkiem odwiedzić emigrację polską, rozrzuconą po świecie i nawiązać stosunki między nią a krajem. W drodze zamierzają podróżnicy utrzymywać się ze sprzedaży fotografij kart widokowych, pamiątek, a zwłaszcza artystycznych tkanin na jedwabiu z polskiej fabryki Artpol. Podróż odbywają na rowerach z polskiej fabryki F. Zawadzki w Warszawie, a zatrzymując się w większych miastach, zbierają do dziennika podróży także autografy wybitnych osobistości.

Wczoraj po przybyciu do Krakowa, podróżnicy odwiedzili naszą redakcję i opowiedzieli o dotychczasowej swej wyprawie. W podróż wyruszyli dnia 19 września, w Spale przedstawili się p. prezydentowi Rzeczypospolitej i otrzymali jego autograf do ich dziennika wpisał się także ks. kardynał Kakowski, marsz. Piłsudski, wicepremjer Bartel i inni. Polskę objechali między innemi przez Tomaszów, Siedlce, Lublin, Radom, Kielce i przez Jędrzejów przybyli do Krakowa, zrobiwszy dotąd 2.800 klm. drogi. W Krakowie stanęli w hotelu Polonia, gdzie, co z uznaniem podnieść należy, przyjęto ich nader gościnnie, udzielając wszelkich ułatwień i pomocy. W Krakowie pozostaną do czwartku, aby zebrać kilka autografów, oraz zwiedzić miasto, w którem bawią wogóle po raz pierwszy. Stąd wyruszą przez Bielsko i Cieszyn do Czechosłowacji.

Podróżnicy, młodzi energiczni ludzie, tchnący tężyzną, już na pierwszy rzut oka ujawniają warunki do odbycia tej, bądź co bądź, śmiałej i trudnej podróży, można też mieć nadzieję, że ich przedsięwzięcie uwieńczone zostanie powodzeniem, dla dobra i rozgłosu polskiej turystyki i sportu.

Komunalne kasy oszczędności

Rząd przedłożył Radzie prawniczej projekt rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o Komunalnych kasach oszczędnościowych. Projekt wprowadza jednolitą organizację w tych kasach we wszystkich dzielnicach państwa, nadaje im odrębną osobowość prawną, uniezależniając je w wyższym, niż dotąd, stopniu od zarządów komunalnych i rozszerza ich uprawnienia w zakresie dokonywania operacyj bankowych.

Przeciw przemytnictwu tytoniu

Z Warszawy donoszą:

Dyrekcja monopolu tytoniowego opracowuje nowy plan walki z przemytnictwem tytoniowym, polegający na skupieniu całej walki przeciwprzemytniczej w rękach monopolu. Do ułożenia planu i urzeczywistnienia go powołany został osobny urzędnik, naczelnik dyrekcji ceł w Poznaniu, p. Kutkowski, który stanąć ma na czele akcji. Plan, po opracowaniu, przedłożony będzie ministerstwu skarbu do zatwierdzenia.

Ogromny sukces opery prof. Walewskiego

W sobotę w Teatrze Wielkim w Poznaniu odbyła się przy zapełnionej do ostatniego miejsca widowni premjera opery Walewskiego „Pomsta Jontkowa". Jak donosi poznański „Przegląd Poranny", nowa opera przyjęta została z olbrzymim entuzjazmem przez publiczność. Wielkie walory muzyki, opartej przeważnie na motywach góralskich, ciekawe i nacechowane silnem napięciem dramatycznem libretto, barwna i efektowna wystawa, oraz znakomite wykonanie artystyczne z wybijającym się na plan pierwszy p. Karpackim-Janusikiem, złożyły się na wieczór operowy, stojący na bardzo wysokim poziomie artystycznym. Skromny polski dorobek operowy zyskał w „Pomście" dzieło o wielkiej wartości artystycznej. Burzliwe owacje na cześć kompozytora były dowodem, że publiczność umie ocenić stale postępującą naprzód rodzimą twórczość operową.

Czas 24-godzinny w Europie

Iskrowo donoszą z Berlina:

Międzynarodowa konferencja dla rozkładów jazdy uchwaliła wprowadzenie od dnia 1 maja 1920 r. 24-godzinnego czasu w całej Europie.

Kongres b. wysiedleńców wojennych

Z Brukseli donoszą:

Około 20.000 byłych wysiedleńców wojennych obchodziło 10-tą rocznicę ich męczeństwa i przedefilowało w pochodzie przed rodziną królewską. — Trzeci międzynarodowy kongres b. wysiedleńców wojennych rozpoczął obrady dzisiaj po południu. Na kongres przybyli delegaci Polski, Rumunji i Jugosławji.

Napad Chińczyków na parowiec amerykański

Wedle doniesień z N. Jorku, na parowiec amerykański „Ijping" napadli żołnierze chińskiej armji północnej i po ostrzeliwaniu, zajęli okręt. Dopiero wkroczenie kanonierki „Patos" zmusiło Chińczyków do opuszczenia parowca.

ZMIANA POGODY. Po kilku słotnych, jednak ciepłych dniach, w dniu wczorajszym znacznie się oziębiło. Po chmurnym poranku między godz. 10 a 11 niebo się wypogodziło, poczem horyzont przysłoniły chmury, z których spadł deszcz. Przybyli na targ dzisiejszy wieśniacy z Królestwa opowiadali o spadłym tam śniegu, który pokrył pola.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE za duszę ś. p. Jana Kantego Federowicza, prezydenta m. Krakowa, odbędzie się 20 b. m. o godzinie 10 w kościele OO. Kapucynów.

WYSTAWA LOTNICZA W BARBAKANIE wobec wielkiego powodzenia i zainteresowania, jakie budzi wśród publiczności, została przedłużona jeszcze przez dzisiaj i jutro i zamkniętą będzie dopiero we środę wieczór.

REDAKTOR CZESKI W KRAKOWIE. Dziś przyjeżdża do Krakowa znany polonofil, naczelny redaktor „Czeskiego Dziennika" w Pilźnie, Wojciech Kosmar, kawaler orderu Polonia Restituta, wydawca książki Dresselra „Polska i Polacy", tłumacz dzieł Przybyszewskiego. Redaktor Kosmar przyjeżdża razem z inż. Moltrem z Sosnowca, wspólnym założycielem pierwszego polskiego Stowarzyszenia w Czechosłowacji.

WOLNE POSADY NAUCZYCIELSKIE. Kuratorjum szkolne w Krakowie ogłosiło konkursy na obsadzenie posad kierowników i nauczycieli szkół powszechnych w powiatach myślenickim, nowotarskim, wadowickim i wielickim. Ogółem jest do obsadzenia 22 posad nauczycieli kierujących i 1 posada nauczyciela samoistnego.

TAKSA EGZAMINACYJNA za egzaminy prywatne w państwowych szkołach średnich została podwyższona na 30 zł. Dotąd taksa egzaminacyjna wynosiła 20 złotych.

DO KUPIECTWA KRAKOWSKIEGO. W czasie od 4 listopada do 11 listopada b. r. urządza „Krakowski komitet wojewódzki pomocy dla młodzieży akademickiej" pod protektoratem p. wojewody krakowskiego, wielką loterję fantową na rzecz funduszu pomocy dla akademickiej młodzieży. Loterja liczyć będzie 120.000 losów z których każdy 7-my los wygrywa. Zbiórkę fantów rozpocznie komitet 20 października b. r. i w tym celu zwraca się do znanego ze swej ofiarności kupiectwa krakowskiego z gorącym apelem, aby i tym razem nie odmówiło swej pomocy i ofiarowało bezinteresownie stosowne fanty. Część fantów zakupi komitet z własnych funduszów. Fanty zbierać będą upoważnione do tego przez komitet osoby, zaopatrzone w legitymację z pieczęcią komitetu i podpisaną przez prezesa komitetu, rektora U. J. prof. dra Leona Marchlewskiego.

EPIDEMICZNE CHOROBY W KRAKOWIE. — Ostatni tydzień przyniósł w Krakowie nasilenie szkarlatyny tak, że groźna ta choroba wzrosła w czasie od 10 do 16 b. m. do 28 wypadków. Chorują przeważnie dzieci szkolne, to też lekarze wzmogli czujność i przeprowadzają ciągłe badanie dzieci. Z innych chorób zakaźnych zanotowano w tym tygodniu: 3 wypadki dyfterji, 9 duru brzusznego, 1 czerwonki, 5 ospy wietrznej i 2 róży.

ZAŁOŻENIE TOWARZYSTWA OPIEKI NAD NERWOWO I PSYCHICZNIE CHORYMI. W łonie krakowskiego Towarzystwa lekarzy-psychjatrów powstała myśl zainteresowania szerszych kół społeczeństwa ideą niesienia pomocy tym chorym, pozbawionym obecnie należytej opieki z powodu przepełnienia, panującego w szpitalach i zakładach psychjatrycznych. Powołany do tego celu komitet rozpocznie działalność w najbliższym czasie.

EUROPEJSKA BANDA FAŁSZERZY AKCYJ. W Warszawie wykryto bandę fałszerzy akcyj, której działalność rozciągała się na całą Europę. Przy ul. Przejazd 5, w zakładach graficznych Mercurego, wykryto istniejącą tam już od roku tajną drukarnię akcyj „Baku" i „Lena", notowanych na giełdach zagranicznych. — W związku z tem aresztowano kilkanaście osób, samych żydów. Przywódcą fałszerzy był niejaki Icko Korman. Agenci fałszerzy jeździli po całej Polsce, oraz do Paryża i Berlina, gdzie sprzedawali fałszywe akcje. Według zeznań jednego z aresztowanych, Michała Rubina, zdołał on w ciągu jednej podróży sprzedać w Berlinie akcyj za 100.000 dolarów.

Sprawę wykryto w ten sposób, że do kupca, Karola Musiała w Krakowie, przyjechało trzech ajentów bandy, którzy sprzedali mu 200 sztuk akcyj „Baku" za 40% nominalnej wartości. Kupiec Musiał odsprzedał je jednemu z banków, który wysłał je z kolei do Paryża, celem sprzedaży. Tam stwierdzono, że akcje są fałszywe i dzięki wdrożonemu śledztwu, wykryto fałszerzy.

POD KOŁAMI POCIĄGU. Na stacji Kraków—Płaszów dostała się pod koła pociągu towarowego Anna Durecka, lat 17, i doznała obrażeń na całem ciele. Przewieziono ją pociągiem do Krakowa i umieszczono w szpitalu na oddziale chirurgicznym.

NAGŁY ZGON. Na stacji Podgórze-Płaszów zmarł nagle Franciszek Hlanda, lat 57 liczący. Zawezwany lekarz obwodowy stwierdził śmierć wskutek udaru sercowego.

SŁODKA KRADZIEŻ. Dnia 18 b. m. zauważył posterunkowy, patrolujący na Krowodrzy obok „Młynówki" dwóch mężczyzn, niosących wypchane plecaki. Zachowanie się osobników wydało się policjantowi podejrzanem i począł ich śledzić. Na widok stróża władzy bezpieczeństwa, osobnicy porzucili plecaki i poczęli uciekać. Okazało się, że w plecakach znajdowało się około 75 kg. cukru.

ZMARLI:

— Marja Strojkowa, lat 70, zmarła w Krakowie dnia 18 b. m. Pogrzeb odbędzie się we środę o godz 4.45 z kaplicy cmentarnej. Nabożeństwo żałobne w piątek dnia 22 o godz. 9 rano w kościele OO. Franciszkanów.

Zmarła osierociła 2 córki i trzech synów, Stanisława architektę i asystenta Akademji Górniczej i Ludwika, sekretarza krak. archiwum miejskiego.

— Edward Pilarz, em. inspektor kolejowy, zmarł w Krakowie w 76 roku życia.

JUŻ W XIX STULECIU odkryto wybitne właściwości czerwonego wina „Hygea Perle" dla niedokrwistych, a współczesne powagi lekarskie polecają je w wypadkach anemji, biegunki i zaburzeń żołądkowych.

DANCINGI NIEDZIELNE TSL. Koło VI TSL. im. J. Słowackiego urządza w każdą niedzielę, począwszy od 24 b. m. dancingi w sali Tow. technicznego przy ulicy Straszewskiego 28. Początek o godz. 7 wieczór. Przygrywać będzie jazz-band. Zaproszenia wydaje się w Kole VI TSL. Rynek 6, II schody, 2 piętro od godz. 5—7 wieczór. Bilet wstępu 2 zł, akad. 1 zł.

KURS PISARZY GMIN WIEJSKICH otwiera Wydział samorządowy około połowy stycznia 1927 r. — Bliższe wskazówki co do wnoszenia podań otrzymać można w Wydziale samorządowym i w każdym Wydziale powiatowym Małopolski.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Wyjątkowy sukces, jakim cieszy się przezabawna komedja Jamesa Montgomery'ego „Cały dzień bez kłamstwa", skłania dyrekcję do powtórzenia tej sztuki dziś we wtorek i we środę, poczem ustąpi ona miej-

sce głośnej przeróbce komedjowej powieści Vautele „Proboszcz wśród bogaczy“, która wchodzi na afisz w sobotę bieżącego tygodnia. — Czwartkowe przedstawienie szkolne „Grubych ryb“ Bałuckiego rozpocznie się o godz. 6.30. W piątek po raz ostatni „Grób nieznanego żołnierza“ z dyr. Nowakowskim w roli tytułowej. Próby z „Hanusi“ Gerharta Hauptmanna ze współudziałem całego zespołu żeńskiego i męskiego w nowej inscenizacji i reżyserji J. Sosnowskiego, są w pełnym toku. Poetyczna ta wizja zaduszkowa ukaże się 30 b. m. w sobotę i wraz z czwartą częścią „Dziadów“ zapełni oba wieczory święta umarłych.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI“. Jutro we środę o godz. 3.30 popoł. fantastyczny dramat „Hans Mathis“ („Żyd polski“) z A. Piekarskim w roli tytułowej, a o godz. 7.30 wieczór ciesząca się wielkim powodzeniem operetka „Taniec szczęścia“. Zapowiedź piątkowej premjery fantastycznej bajki ze śpiewami i baletem dla dzieci i starszych p. t. „Wesele lalki“, do której wystawienia dyrekcja szatę kostjumowo-dekoracyjną wzbudziła niezwykłe zainteresowanie.

BOROWSKY-FEUERMAN. W sobotę, 23 b. m. wystąpi w Krakowie po raz pierwszy słynny rosyjski pianista, Alexander Borowsky, który swoimi koncertami w Warszawie wywołał dawno już niewidziany entuzjazm. W niedzielę zaś, 24 b. m. wystąpi na IV koncercie abonamentowym wszechświatowej sławy wiolonczelista, Emanuel Feuerman, ulubieniec krakowskich melomanów. Bilety na powyższe koncerty są już do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

REPERTUARY.

TEATR IM. SŁOWACKIEGO.

Środa, 20 października: „Cały dzień bez kłamstwa“.

Czwartek, 21 października: „Grube ryby“ (VI. szkolne o godz. 6.30).

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI“:

Środa, 20 października: popoł. „Żyd polski“; wieczór „Taniec szczęścia“.

Czwartek, 21 października: „Taniec szczęścia“.

Piątek, 22 października: „Wesele lalki“ prem.

Sobota, 23 października: popoł. „Wesele lalki“; wieczór „Taniec szczęścia“.

Niedziela, 24 października: rano „Wesele lalki“; popoł. „Nasi w Ameryce“; wieczór „Taniec szczęścia“.

Ostrzeżenie przed emigracją do Argentyny

Jak komunikuje poselstwo polskie w Buenos Aires, w ostatnich miesiącach zaczęli się zjeżdżać do Argentyny rolnicy z Wołynia i Małopolski (przeważnie Rusini), celem osiedlenia się na roli. Rolników tych wprowadziła w błąd szkodliwa agitacja, szerzona przez niesumiennych naganiaczów, co naraziło łatwiowiernych na nędzę ich i ich rodzin.

Poselstwo polskie wyjaśnia, iż jest bezwzględnie niezgodne z rzeczywistością, jakoby rząd argentyński dawał emigrantom ziemię, pomoc w narzędziach, inwentarzu, a nawet — pieniężną. — Wprawdzie w Missiones i w południowych terytorjach Argentyny istnieje pewna ilość ziemi fiskalnej, którą rząd daje rolnikom w działkach 25 hektarowych na kilkuletnie spłaty, ziemia ta jednak nie jest wykarczowana, przeważnie pokryta lasem, wogóle nie przygotowana do kolonizacji. Jeżeli zrezygnowanemu na bardzo ciężką pracę wychodźcy uda się otrzymać taki kawałek gruntu, który musi sam sobie wykarczować, to niema mowy o tem, aby mógł otrzymać od rządu jakąkolwiek pomoc prócz pozwolenia na użycie drzewa z lasu na budowę chaty. Rolnik, nie zaopatrzony w fundusz, przywieziony z kraju, niema z czego żyć, dopóki ziemia nie zacznie mu rodzić.

Z kraju

P. PREZYDENTOWA MOŚCICKA zwiedziła wczoraj baraki dla bezdomnych na Dolfbożu. Po zapoznaniu się ze stanem baraków, p. prezydentowa oświadczyła gotowość interwencji, aby rząd i magistrat udzieliły pomocy Czerwonemu Krzyżowi celem ulokowania bezdomnych w nowych barakach.

GEN. ZAGÓRSKI NIE BĘDZIE UWOLNIONY Z ARESZTU. Pisma warszawskie donoszą: Były szef departamentu lotnictwa, gen. Zagórski, aresztowany w swoim czasie pod zarzutem nadużyć służbowych, wniósł do władz sądowo-wojskowych podanie o zwolnienie z aresztu śledczego, powołując się na to, że śledztwo w jego sprawie jest na ukończeniu. Ponieważ prokuratura rozszerzyła dochodzenia przeciw gen. Zagórskiemu, wobec tego śledztwo nie rychło będzie ukończone, władze załatwiły podanie gen. Zagórskiego odmownie.

WALKA Z LICHWĄ MIESZKANIOWĄ. Jak z Warszawy donoszą, ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem sprawiedliwości opracowuje obecnie projekt dekretu prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie walki z lichwą mieszkaniową.

ECHA ZASTRZELENIA ZIELIŃSKIEGO. — Z Warszawy donoszą: Wspólnicy zbrodni Tadeusz Zieliński i Raczyński staną przed sądem doraźnym, oskarżeni o współudział w napadzie na skład wódek przy ulicy Towarowej. Przed sądem staną również Raczyńska i Śliwińska, oskarżone o ukrywanie zbrodniarzy.

Nagroda 2.000 złotych, wyznaczona swego czasu przez komisarjat rządu za ujęcie bandyty Zielińskiego, rozdzielona zostanie między tych, którzy pierwsi wpadli do spelunki, w której ukrywał się bandyta: mianowicie: nadkom. Chełmickiemu, wywiadowcom Obojskiemu, Kielińskiemu, Petryce, Pilarskiemu, Bogniowi i Neumanowi.

KOMISARZEM WĘGLOWYM, jak donoszą pisma warszawskie, ma być mianowany dyrektor departamentu komunikacji, p. Czapski.

STRAJK W FABRYCE PROCHU. Strajk w sochaczewskiej fabryce bezdymnego prochu, należącej do belgijskiego towarzystwa, zaostrzył się. — Strajk usunął zabezpieczające posterunki robotnicze przy gazowni i elektrowni. Zarząd fabryki, z obawy wybuchu prochu, znajdującego się opodal w magazynach, zwrócił się o pomoc wojskową. Wskutek zarządzenia dowódzy O. K. Warszawa, wyjechała do Sochaczewa kompanja saperów.

ZJAZD KUPIECTWA POMORSKIEGO. W dniu wczorajszym odbył się w Chełmie zjazd kupiectwa na Pomorzu z udziałem blisko 200 delegatów. — Wzięli w nim udział również wiceminister przemysłu i handlu, p. Doleżal, dyrektor departamentu handlowego, p. Landé, ponadto cały szereg wyższych urzędników ministerstwa przemysłu i handlu. Zjazd rozpatrywał aktualne sprawy gospodarcze i handlowe.

JUBILEUSZ GIMNAZJUM LUBELSKIEGO. — Z Lublina donoszą: Wczoraj odbyła się w Lublinie uroczystość 340-lecia istnienia gimnazjum obecnie im. Staszica. Gimnazjum to 340 lat temu zostało założone przez OO. Jezuitów. W okresie niewoli w roku 1905 gimnazjum to zreorganizował prof. Gracjan Chmielewski pod nazwą „Szkoły im. Staszica“ pod jaką dotąd istnieje. Koło rodziców z okazji tej uroczystości ufundowało dla gimnazjum sztandar, który wczoraj poświęcono. Rodzicami chrzestnymi byli p. wojewodzina Bryłowa, generał Jung, oraz dyr. Tułodziecki i dawny dyr. gimnazjum, prof. Chmielewski.

OBRADY EPISKOPATU POLSKIEGO. Z Poznania donoszą: W poniedziałek odbyły się w pałacu ks. prymasa obrady episkopatu polskiego. — Wzięli w nich udział prócz ks. prymasa Hlonda i ks. kardynała Kakowskiego z Warszawy, arcybiskupi Jałbrzykowski z Wilna, Teodorowicz i Twardowski ze Lwowa, oraz biskupi Fulman, Tymieniecki, Kubina, Laubitz, Łukomski, Przeździecki i Nowak.

JUBILEUSZ 30-LETNIEJ PRACY KATECHETECZNEJ. Z Tarnowa otrzymujemy następujące pismo: W listopadzie 1926 r. kończy 30 lat pracy katechetecznej radca szkolny, ks. Józef Wątorek. Fakt ten skłonił grono nauczycielskie oraz komitet byłych uczniów do urządzenia uroczystości jubileuszowej w sobotę dnia 6 listopada o godz. 9. Zawiadamiając o tem, zapraszamy wszystkich byłych uczniów ks. Jubilata do wzięcia udziału w tej uroczystości. Pożądane jest wczesne zgłoszenie uczestnictwa, oraz podanie obecnego adresu celem doręczenia odezwy. Imieniem komitetu: Ks. dr Józef Lubelski, przewodniczący, Józef Orzech, dyr. gimn. skarbnik, prof. Edmund Gorzejewski, sekretarz.

TYFUS POD ZAKOPANEM. Na Bystrem i Pardałówce, łączących się ściśle z Zakopanem, wybuchła epidemja duru brzusznego. Do energicznej walki z epidemją wystąpił lekarz klimatyczny, dr Gabryszewski. Miejski urząd zdrowia wydał do ludności konieczne ostrzeżenia. Jak się dowiadujemy, epidemja tyfusu została już opanowana i wątpliwe jest, by przeniosła się na samo Zakopane.

ŚNIEG W ZAKOPANEM. Jak się dowiadujemy, dnia 18 b. m. wielka śnieżyca pokryła Tatry grubą powłoką. W południe 18 b. m. spadł śnieg w samym Zakopanem, który z przerwami padał kilka razy w ciągu dnia.

Ze świata

Z KONGRESU ZWIĄZKÓW WSPÓŁPRACY KULTURALNEJ. Z Wiednia donoszą: Wczoraj został tu otwarty 3-ci kongres Związków współpracy kulturalnej, w którem reprezentowane są następujące państwa: Francja, Węgry, Polska, Włochy, Rumunja, Niemcy, Austrja, Szwecja i Czechosłowacja. Imieniem Polski biorą udział prof. Zieliński i hr. Morsztyn.

REKORD ŚWIATOWY SZYBKOŚCI W BIEGU. Szybkobiegacz niemiecki Peltzer osiągnął w niedzielę w Szczecinie na dystansie 1.000 metrów czas 2m 27.4 sek., ustalając przez to nowy rekord światowy.

ZJAZD FASZYSTÓW CZESKICH. Na 23 i 24 b. m. zwołano do Pragi wielki zjazd faszystów czechosłowackich. Dnia 28 zapowiedziany jest wielki manifest faszystów.

NA DREWNIANYCH NOGACH NAOKOŁO ŚWIATA. Do Hanoweru przybył b. porucznik lotnik armji francuskiej, Pernot, który założył się, iż w 6 lat obejdzie trzy razy kulę ziemską. Zakład nabiera cech sensacji, gdyż lotnikowi amputowano w czasie wojny obie nogi, które teraz zastępuje drewnianemi protezami. Pernot jest od 1 stycznia 1924 r. w drodze i do tej pory przeszedł już 60 tys. klm przez Europę, Amerykę i Afrykę. Po wygraniu zakładu ma otrzymać 40.000 dolarów.

Sprawy sądowe

Kraków, 19 października

ECHA WŁAMANIA DO HALI LICYTACYJNEJ SĄDU W KRAKOWIE.

Przed kilku tygodniami donosiliśmy o odroczeniu w krakowskim sądzie okręgowym karnym rozprawy przeciwko Bolesławowi Dębskiemu, który stanął przed sądem jako oskarżony o włamanie

do hali licytacyjnej powiatowego sądu cywilnego przy ulicy św. Jana w Krakowie. Jak wiadomo, łupem złodziei padły wówczas kosztowności, zdeponowane w sądzie. Poprzednia rozprawa została odroczona, celem zawezwania świadków.

Na dzisiejszej rozprawie przesłuchano szereg świadków, w szczególności ze sfer policyjnych oraz naczelnika tego oddziału sądowego, w którym kradzież została dokonana. Dębski chce uniewinnić się swojem alibi, aczkolwiek ślady daktyloskopijne wskazują, że włamanie zostało wykonane przez niego.

Wyrok zapadnie w godzinach popołudniowych.

„KAWIARNIA CENTRALNA“ PRZED SĄDEM.

Franciszka Gregorczyk wniosła przeciw firmie „Kawiarnia Centralna“ skargę do sądu przemysłowego o zapłatę zaległych pensyj i należytości za urlopy wypoczynkowe. Na rozprawie p. Bolesław Górski bronił się tem, że powódka męża swojego i znajomych gości ugaszczała na koszt firmy, a prócz tego zabierała ze sobą po pracy chleb, bułki i kiełbasę do domu. Przez salę sądową przesunęło się kilkunastu kelnerów z „Kawiarni Centralnej“, tak, że cała „Kawiarnia Centralna“ znalazła się na sali sądowej i korytarzu sądowym, gdzie odbywały się ożywione debaty świadków. Powódka stanęła w asystencji adwokata dra Bronisława Fellera i podała, że ugaszczanie męża odbywało się za zezwoleniem współwłaściciela „Kawiarni Centralnej“, a rzekomych strat co do chleba, bułek i t. p., pozwana firma nie potrąciła, skargi wzajemnej nie wniosła, a pracowała po 14 i 16 godzin, nie otrzymując wiktu, który jej się należał. Ponieważ nad ranem wychodziła z kawiarni, więc wikt ten w formie chleba i bułek z kiełbasą zabierała z sobą do domu w celu spożycia go u siebie.

Trybunał po naradzie ogłosił wyrok, zasądzający pozwaną „Kawiarnię Centralną“ na zapłatę powódce 440 zł z 15% odsetkami od dnia skargi i kosztami. Wyrok wywarł na pracownikach kawiarń i restauracyj wielkie wrażenie, gdyż pracownicy starają się od dłuższego czasu o przyznanie im wynagrodzenia za urlopy wypoczynkowe i godziny nadliczbowe pracy.

NADUŻYCIA W MARYNARCE.

Na wczorajszej rozprawie w warszawskim procesie o nadużycia w marynarce wojennej, przesłuchiwano osk. Millera, który wyjaśniał szczegółowo sposób dokonywania zakupów w marynarce. Zeznania dotyczyły głównie postępowania przy manipulacjach biurowych.

ZATWIERDZENIE WYROKU NA TRZMIELEWSKIEGO.

Z Warszawy donoszą:

W dniu wczorajszym Najwyższy Sąd wojskowy w Warszawie w składzie gen. Krzemieńskiego, gen. Szpakowskiego i płk. Sikorskiego uchylił skargę apelacyjną wniesioną przez obrońcę zabójcy śp. Lindego sierż. Trzmielewskiego, zatwierdzając zarazem wyrok 10 letniego więzienia, wydanego w pierwszej instancji. Wyrok ten jest zarazem wyrokiem ostatecznym.

BANDYTKA ZBOŃSKA PONOWNIE SKAZANA NA ŚMIERĆ.

Przed sądem okręgowym w Suwałkach stanęła bandytka Janina Zbońska, oskarżona o zamordowanie w roku 1921 mieszkanki Brześcia, Wasilewskiej. Morderstwa tego dokonała Zbońska wraz ze kochankiem Zbońskim, w celach rabunkowych, a potem także dla rabunku zamordowali męża Wasilewskiej. Za zabójstwo Wasilewskiego oboje zostali w marcu b. r. skazani na śmierć, poczem Zboński został stracony, a sprawa Zbońskiej skutkiem apelacji, została odroczona. Zbońska przeczyła wszystkim zarzutom oskarżenia. Obciążająco zeznawał funkcjonarjusz urzędu śledczego, który wykrył zbrodnię. Sąd skazał Janinę Zbońską na śmierć przez powieszenie.

Odwrót opozycji w Rosji

Pisma berlińskie donoszą z Moskwy:

Trwające od pewnego czasu tajne układy między Stalinem, a przywódcami opozycji z Trockim, Zinowiewem, Kamieniewem, Sokolnikowem i Piatakowem na czele, doprowadziły do porozumienia a raczej do kapitulacji opozycji. Przywódcy opozycji ogłosili deklarację, w której zapowiadają podporządkowanie się wszystkim postanowieniom kongresu partji komunistycznej, komitetu centralnego partji oraz komisji kontrolującej. Jednocześnie wzywają swych zwolenników do zajęcia podobnego stanowiska, zaprzestania opozycji i poddania się również postanowieniom centralnego komitetu. Deklaracja podkreśla, że wszelkim opozycjonistom odmawia się jakiegokolwiek poparcia.

W drugiej części deklaracji dotychczasowi opozycjoniści usprawiedliwiają się ze swego stanowiska zajmowanego do tej pory, stwierdzając, iż ostatnie ich wystąpienia na zebraniach robotniczych w Moskwie i Leningradzie były złamaniem nakazu centralnego komitetu, zabraniającego wszelkiej dyskusji nad prawnie powziętemi uchwałami na ogólnym zjeździe partyjnym. Pozatem autorzy oświadczenia odsuwają się od ideologji prawicy partji komunistycznej z pod znaku Szlapnikowa, oraz od wszystkich rozłamowych ugrupowań Kominternu, a więc od kierunku Ruth Fischer i Masłowa w niemieckiej partji komunistycznej, Borysa Suwarina we francuskiej i Bordiga'i we włoskiej.

W końcu autorzy deklaracji wyrażają nadzieję, że zostaną z powrotem przyjęci na łono partji i zapowiadają ze swej strony pomoc przy zwalczaniu opozycji.

W związku z powyższą deklaracją centralny komitet związkowej partji komunistycznej ogłosił komunikat, wskazujący, że na mocy tej deklaracji usunięte zostało niebezpieczeństwo rozłamu w partji komunistycznej.

Zasady memorjału finansistów międzynarodowych

Kraków, 19 października.

Powojenna Europa znajduje się w groźnem położeniu gospodarczem, uniemożliwiającem normalną wymianę dóbr. Europa zubożała na rzecz Ameryki — sama więc nie ma sił do wydobycia się na należne jej stanowisko. Dotychczasowy stan również jest szkodliwym dla bankiera świata — Stanów Zjednoczonych, gdzie ostatniemi czasy odzywają się coraz częściej głosy za udzieleniem natychmiastowej pomocy Europy.

Z Ameryki też wyszło hasło porozumienia między międzynarodowymi finansistami, celem zastanowienia się nad środkami zaradczemi.

Po wielu miesiącach pertraktacyj **doszło do porozumienia**, a pierwszym jego objawem będzie **manifest przedstawicieli sfer finansowych i gospodarczych wszystkich państw Euorpy i Ameryki.** Manifest ten, który ukaże się jutro, brzmi m. in.:

»Polityczne ukształtowanie Europy na podstawie traktatów pokojowych jest ciosem dla handlu międzynarodowego. Obszerne terytorja, które dotychczas pozostawały w stosunku wolnego handlu zostały nagle odgrodzone granicami i cłami. Skutkiem tego nastąpiło sztuczne podrożenie wszystkich artykułów handlu. Liga Narodów i Międzynarodowa Izba Handlowa starają się zredukować ograniczenia handlowe do minimum. Kilka państw uwolniło się już od wszelkich utrudnień w nowych traktatach handlowych. Podpisani mają silne przekonanie, że przywrócenie wolności handlu jest najlepszą możliwością uzdrowienia handlu i przywrócenia kredytów światowych.

Ze strony polskiej figurują pod manifestem podpisy dra Henryka Aszkenazego, Stanisława Karpińskiego, Marjana Szydłowskiego i A. Wiśniewskiego.

Ze strony amerykańskiej podpisany są: Yates, Maks Yarva i I. P. Morgan; ze strony angielskiej A. Balfour, Montague Norman i Lyonel N. de Rothschild; za Belgję Farnquin; za Niemcy: dr Schacht, dr Bosch, F. Mendelsohn, K. F. Siemens i in.

Prasa całego świata przynosi wyczerpujące wiadomości o tym manifeście i wita go z wielkim entuzjazmem.

Polityka ostatniego dziesięciolecia wytworzyła więcej porblemów, niż ich rozwiązała i więcej przysporzyła, niż usunęła, musi więc bezwarunkowo nastąpić **radykalna zmiana sytuacji europejskiej.** Finansiści występują ze względu na zubożenie Europy z całym szeregiem propozycyj finansowo-technicznej i politycznej dla uchylenia depresji w najważniejszych kołach przemysłowych. Największe banki europejskie i amerykańskie mają też stworzyć **międzynarodowy trust finansowy.**

O wysokości kapitału tej nowej instytucji finansowej na razie nie ma nic pewnego. Twierdzą tylko, że ma wynosić miljard marek zł. Prawdopodobnie jednak kapitał zakładowy nie przekroczy 20 miljonów dolarów. Główną siłę ta międzynarodowa instytucja finansowa posiadać będzie w olbrzymich zasobach banków przedewszystkiem amerykańskich, które wejdą do trustu.

Kongres gospodarstwa światowego

Wiedeń, 19 października (PAT). »N. Fr. Presse« donosi z Budapesztu, że inicjatywa do wydania manifestu przedstawicieli gospodarczych wyszła od prezydenta Banku Narodowego w Anglji, Montagu Normana. Sądzą, że **manifest ten jest przygrywką do kongresu gospodarstwa światowego,** którego komitet przygotowawczy zbiera się 15 listopada w Genewie, aby ustalić porządek dzienny konferencji.

O podwyższenie budżetu inwestycyjnego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19 października. W kołach politycznych rozeszła się wczoraj pogłoska, że **ministerstwo robót publicznych** po ustaleniu preliminarza budżetu na rok 1927-28 **zażądało podwyższenia budżetu inwestycyjnego.** Chodzi **o wydatne podwyższenie pozycji wydatków na roboty publiczne i ruch budowlany.** Delegaci ministerstwa robót publicznych prowadzą w tej mierze narady z ministrem skarbu. W preliminarzu budżeowym na rok 1927-28 budżet inwestycyjny nie wchodzi w obręb budżetu normalnego i określony został na sumę **okrągło 160 mil. zł.** Min. Moraczewski zabiega o **podwyższenie tej sumy do 200 mil. zł.** Budżet inwestycyjny ma być wykonany w miarę wpływów kasowych, oraz ze źródeł, które byłyby wynikiem **operacyj finansowych rządu.**

Wznowienie projektu elektrowni w Jazowsku

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19 października. Przyjazd do Warszawy p. Hardinga gubernatora Federal Reserve Bank w Bostonie, opóźni się o kilka dni. *Zwracają uwagę na to, że zainteresowanie p. Hardinga koncentruje się przedewszystkiem na projekcie* **zużytkowania spadku wód Dunajca pod Jazowskiem,** dla wytworzenia energji elektrycznej. Myśl zbudowania wielkiej elektrowni w Jazowsku była bliska realizacji już przed wojną. Wykonane wówczas obliczenia wykazały, że **siła wodna Dunajca może zaopatrzyć w tanią elektryczność całą Małopolskę.** *Przypomnieć należy dalej, że b. Prezydent Rzeczypospolitej,* śp. Narutowicz, nosił się z myślą zorganizowania przedsiębiorstwa, któreby zrealizowało **utworzenie wielkiego zakładu elektrycznego pod Jazowskiem.**

Zmiana w kierownictwie czerezwyczajki

Z Moskwy donoszą:

Prezes czerezwyczajki **Mienżyński podał się do dymisji.** Politbiuro było niezadowolone z jego działalności. Następcą ma być znany ze srogości czekista **Jagoda.**

TELEGRAMY

Zmiana na stanowisku szefa kancelarji cywilnej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19 października. Jak słychać, szefem kancelarji cywilnej w miejsce p. Cara, który ma objąć stanowisko **drugiego podsekretarza stanu w ministerstwie sprawiedliwości,** ma zostać były poseł w Tokio Stanisław **Patek.**

Odprawy w Jeneralnym Inspektoracie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19 października. Dowiadujemy się, że przerwanie wskutek **niedyspozycji** marszałka Piłsudskiego **odprawy w generalnym inspektoracie sił zbrojnych, zostały dziś wznowione.**

O kontrolę kalkulacji w handlu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19 października. Jak słychać, specjalna komisja, złożona z **delegatów ministerstwa przem. i handlu oraz skarbu ma opracować do dekretu o biurze badania cen ustęp,** w którym będzie przewidziane prawo **Biura od kontroli kalkulacj w handlu i przemyśle.**

Olbrzymi rabunek djamentów i platyny

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy“).

Londyn, 19 października. Jak donosi »Times« z Nowego Jorku, wyrafinowani bandyci wysadzili w jednej z fabryk w Chicago 5 kas, zawierających **platynę i diamenty i zrabowali łup wartości 100 tysięcy funtów szterlingów.**

Rozdział kredytów rzemieślniczych

Dnia 14 bm. odbyła się w P. K. O. pod przewodnictwem prezesa PKO konferencja w sprawie **rozdziału kredytów rzemieślniczych.** W konferencji wziął udział minister skarbu, minister przemysłu i handlu oraz prezes rady współdzielczej przy ministerstwie skarbu. W toku obrad ustalono, że zasiłki kredytowe winny być przyznawane na ten cel przez PKO. **większym ośrodkom i skupieniom rzemieślniczym** i ponadto, aby kredyty były przyznane do dalszego rozdziału tylko tym instytucjom kredytowym, które **należą do Związku rewizyjnego** i mogą się wykazać conajmniej rocznym bilansem. Te ustalone zasady nie będą się odnosiły do instancyj, które wniosły podania o kredyt do PKO. przed 14 bm.

DZIAŁ GIEŁDOWY

DOLAR BEZ ZMIANY, AKCJE NIECO SŁABIEJ

Kraków, 19 października.

Dzisiaj w prywatnych obrotach panowała na rynku efektów tendencja silna w stosunku do dnia wczorajszego. Kursa uległy zniżce, ostatecznie koło południa nastąpiła lekka poprawa, przy większej chęci kupna, szczególnie dla papierów, jak Jaworzno. Chybie, w stosunku do których kroczą również inne papiery. Notowano prywatnie: Zieleniewski 14—14.50, Górka 16—16.25, Siersza Górnicza 4.10—4.30, Chybie 5.20—5.40, Chodorów 115. Nafta 0.30—0.32. Z papierów pogiełdowych Jaworzno 13.50—13.75, Lokomotywy 1.60—1.65, Gazy Wschodnie 15.50—15.75, Cegielski 14.50—15.

Na rynku walut i dewiz tendencja utrzymana kursa bez zmiany w stosunku do dnia wczorajszego, ruch słaby, obroty i zainteresowanie niewielkie. Prywatnie w Krakowie gotówka 9.03—9.04, bankowo czeki 9.04. Warszawa gotówka 9.04—9.05, bankowo czeki 9.01½. Lwów 9.03½ gotówka, 9.04 czeki. Katowice 9.04 gotówka, 9.03½ czeki. Na wszystkich giełdach nastrój podobny jak i u nas. Bank Polski płacił w dalszym ciągu gotówkę 8.97, czeki 8.98.

Zurych, 19 października. Paryż 15.12, Londyn 25.17 3/4, Nowy Jork 5.17 5/8, Berlin 123.21¼. Wiedeń 73.02.5 Warszawa 58.

Krakowski Związek Okręgowy Piłki Nożnej

Kraków, ul. Mikołajska 32/I.

KOMUNIKAT ZARZĄDU Nr 30.

1. Przyjęto na członka nadzwyczajnego K. S. Ogniwo w Częstochowie, Narutowicza 10, L. Essig.

2. Wzywa się następujące kluby do wyrównania zaległych wkładek w terminie do dnia 28 października 1926 pod rygorem suspenzji klubów:

Ż. K. S. Makkabeusz, Tarnów, zł. 11.50; T. S. Wirginja, Sosnowiec, zł. 26.91; R. K. S. Wolność, Kraków, zł. 4.50.

3. Zasuspendowano następujące kluby za nie wyrównanie wkładek w myśl komunikatu Zarządu K. Z. O. P. N. Nr 28 z dnia 7 października 1926 r.:

Ż. K. S. Bar Kochba, Dębica, zł. 30.10; Ż. T. G. S. Bar Kochba, Rzeszów, zl. 10; K. S. Błękitni, Kraków, zł. 17.—; T. S. Bochnia zł. 12.40; K. S. Brynica, Czeladź, zł. 15.50; K. S. Cieszyn zł. 6.50; K. S. Czarni, Jasło, zł. 5.—; K. S. Czarni, Oświęcim, zł. 16.50; Czeladzki K. S. zł. 4.50; K. S. Dąbrovia, Dąbrowa koło Tarnowa, zł. 17.50; T. S. Dąbrowa, Dąbrowa Górnicza, zł. 4.50; T. S. Jaworzno zł. 49.60; K. S. T. G. Sokół „Grażyna“, Dziedzice, zł. 8.50; K. S. Grunwald, Kraków, zł. 4.50; Ż. T. G. S. Hakoach, Będzin, zł. 12.50; T. S. Hazair, Tarnów, zł. 9.—; Ż. K. S. Jehuda, Kraków, zł. 4.50; R. K. S. Jordan, Kraków, zł. 3.—; K. S. Jutrzenka, Kraków, zł. 38.75; Ż. K. S. Jordanja, Częstochowa, zł. 6.—; Ż. K. S. Kadimah, Oświęcim zł. 11; K. M. A. Wieliczka zł. 12.50; S. K. S. Korona, Kraków, zł. 12.50; K. S. Krakowianka zł. 9.50; T. S. Krowodrza zł. 27.—; Ż. K. S. Liban, Bochnia, zł. 16.75; Ż. K. S. Makkabi, Kraków, zł. 16.85; Ż. K. S. Makkabi, Mielec, zł. 39.10; Ż. T. G. S. Makkabi, Sosnowiec, zł. 2.50; T. S. Młot, Czechowice, zł. 44.50; K. S. Naprzód, Dąbrowa Górnicza, zł. 20.60; K. S. Olimpja, Kęty, zł. 61.50; K. S. Olsza, Kraków, zł. 14.20; T. S. Orkan, Kraków, zł. 11; T. S. Orlęta, Kraków, zł. 11.—; K. S. Piast, Cieszyn, zł. 97.60.

KS. Pogoń, Kraków, zł. 4.50; KS. Polonia, Wadowice, zł. 69.50; TS. Rozwój, Sosnowiec, zł. 9; Ż. K. S. Samson, Rzeszów, zł. 35.—; Ż. T. G. S. Samson, Tarnów. zł. 24.50; K. S. Sandecja zł. 28.50; R. K. S. Siła, Mikuszowice, zł. 11.—; K. S. Skawinka, Skawina, zł. 12.25; T. S. Soła, Żywiec, zł. 17.—; K. S. Sparta, Raków, zł. 4.50; K. S. Stella, Kraków, zł. 11; T. S. Strzała, Brzeszcze, zł. 20.50; K. S. Szczakowianka z. 5.—; R. T. S. Tur, Sosnowiec, zł. 31.—; K. S. Unia, Kraków ,zł. 27.—; T. S. Unia, Oświęcim, zł. 4.50; T. S. Victoria, Jaworzno, zł. 20.10; K. S. Warta, Częstochowa, zł. 12.50; K. S. Warta, Zawiercie, zł. 11.—; K. S Zagłębianka, Będzin, zł. 26.78; Ż. M. S. Tarnów zł. 12.10; Ż. K. S. Gardonja, Tarnów, zł. 17.50; Ż. K. S. Makkabi, Jasło, zł. 7.

4. *Przypomina* się wszystkim klubom, że wkładki za IV. kwartał 1926 są płatne do dnia 1 listopada 1926 roku, które wynoszą dla klubu klasy A zł. 38.75, dla klubu klasy B zł. 12 gr. 50, dla klubu klasy C zł. 4.50.

Wkładki należy wpłacać do Pocztowej Kasy Oszczędności na konto Krakowskiego Z. O. P .N. Nr 405.948.

5. Zwraca się uwagę klubom, że z klubami zasuspendowanemi nie wolno jest rozgrywać żadnych zawodów pod rygorem kar, przewidzianych statutem K. Z. O. P. N.

KOMUNIKAT WYDZIAŁU GIER I DYSCYPLINY Nr 26.

1. Wyznaczono no wy termin zawodów **o mistrzostwo III. drużyn klasy A** Wisła—Wawel na dzień 24 października 1926.

O mistrzostwo klasy C

Hasmonea—Skawinka na dzień 24 października 1926 r.

2. Ukarano: Weissa Izaaka z Ż. M. S. w Tarnowie czteromiesięczną dyskwalifikacją za udział w zawodach Ż. M. S.—Hazair i Metal w dniach 31 marca i 5 kwietnia 1926 w barwach Ż. M. S. bez zgłoszenia.

Ż. M. S. w Tarnowie grzywną w kwocie zl. 5 za wstawienie do drużyny nieuprawnionego gracza na zawodach w dniach 31 marca i 5 kwietnia 1926.

3. Napomniano: Pańczyszyna Kazimierza z K. S. Orzeł za niesportowe zachowanie się na zawodach Orlęta—Orzeł w dniu 10 października 1926.

Ohernsteina Samuela z Ż. K. S. Makkabi Kraków, oraz Krumholza Zygmunta i Kłotza Salomona z K. S. Jutrzenka, Kraków, za niesportowe zachowanie się na zawodach Makkabi—Jutrzenka w dniu 30 września 1926.

Groźny stan wież kościoła w Jędrzejowie

Z Jędrzejowa piszą nam:

Rozsypują się w gruzy i nikną powoli wspaniałe pomniki architektury, te kamienne dokumenty kultury na ziemiach naszych. Niszczeją zabytki historyczne dzięki obojętności ogółu i niezrozumieniu ich kulturalnej i narodowej wartości. Jednym z takich zabytków, który częściowo zniszczono, a reszcie grozi zagłada, jest kościół i klasztor starożytnego opactwa cysterskiego w Jędrzejowie. Budowle te zostały wzniesiono przez Cystersów, przybyłych z Francji z początkiem trzynastego wieku, a poświęcenia dokonał biskup krakowski. Bł. Wincenty Kadłubek, który tu, jako zakonnik, reszty żywota dokonał w roku 1223.

Kościół ten jest okazałą bazyliką trójnawową i ma z każdej strony prezbiterium po dwie kaplice bliźnie. Od południa przylegają do kościoła zabudowania klasztorne z obszernym dziedzińcem pośrodku. Wiek siedemnasty zmienił zasadniczo wygląd kościoła. Od wschodu wzniesiono dwie prześliczne barokowe wieże i takąż oddzielnie stojącą dzwonnicę; od północy zaś przybudowano do kościoła dwie piękne kaplice, a całe wnętrze kościoła powleczono kolorowym stiukiem. Rok 1800 był krytycznym dla opactwa jędrzejowskiego. Pożar zniszczył mocno kościół i klasztor, wtedy spaliła się cenna bibljoteka. A gdy w siedemnaście lat później rząd rosyjski zniósł zakon Cystersów i brakło gospodarza i opiekuna, wówczas budowle jeszcze bardziej poczęły się chylić ku ruinie. Pod koniec wieku dziewiętnastego rząd rosyjski umieścił w gmachu klasztornym seminarjum nauczycielskie, burząc przytem niepotrzebnie najstarszą część klasztoru wraz z cennym romańskim kapitularzem. Wojna światowa dokonała dalszego dzieła zniszczenia. Podczas walki pod Jędrzejowem pociski armatnie armji niemieckiej mocno uszkodziły mury, a następnie wznieciły pożar, wskutek czego zgorzały wspaniałe chełmy wież i cały dach kościelny. Wieże przez dłuższy czas, pozbawione od góry nakrycia, wystawione były na niszczące działanie opadów atmosferycznych. Dopiero pod koniec wojny światowej, dzięki staraniom miejscowego proboszcza ks. St. Marchewski, chełmy wież zostały zrekonstruowane. Wkrótce jednak potem wieże zaczęły się rysować i pękać. Po dokładnem zbadaniu okazało się, że wieże zostały zbudowane z wapienia, który pod wpływem ognia i wody pęka i lasuje się.

Ponieważ w ostatnich tygodniach wieże te zaczęły gwałtownie pękać i grożą zawaleniem, przeto musiano bezzwłocznie przystąpić do robót ochronych. Pod kierunkiem architekty krakowskiego p. Zygmunta Gawlika z ramienia Urzędu konserwatorskiego, wieże zostały podchwycone podporami i stemplami drewnianemi, poczem natychmiast przystąpiono do robót restauracyjnych. Jest to zadanie bardzo trudne i połączone z wielkiem niebezpieczeństwem. W zeszłym roku Urząd konserwatorski wyasygnował 1.000 złotych subwencji na restaurację wież, pieniądze te jednak, jak również fundusze komitetu już się wyczerpały i jeśli rząd i społeczeństwo nie udzieli natychmiastowej pomocy i roboty restauracyjne zostaną przerwane, to nadwyrężone opadami atmosferycznemi drewniane podpory ,na których się dzisiaj wieże wspierają ,nie wytrzymają tak wielkich ciśnień i nastąpi straszna katastrofa.

Runą w gruzy jedne z najwspanialszych wież polskich. Sprawa ta jednak winna znaleść zrozumienie społeczeństwa i naszych władz w Warszawie i powinny się znaleść fundusze na ratowanie tego przepięknego zabytku architektury polskiej. A należy działać szybko, bo każdy dzień stracony przybliża katastrofę.

Dr T. M.

Diarjusz ekonomiczny

— **Ogólna ilość węgla wywiezionego z Polski we wrześniu** wynosi 1,988 tys. ton, czyli zmalała w stosunku do zeszłego miesiąca o 142.000 ton. Ogólne wydobycie węgla w tym miesiącu wynosi 3,770 000 ton.

— **Firma Skoda zakupiła szereg cukrowni w Polsce** oraz zamierza przystąpić do budowy wielkiej cukrowni w Zdołbunowie.

— **Przemysłowcy szwedzcy zwrócili się do swego rządu** z prośbą o interwencję dyplomatyczną w Polsce, ponieważ eksporterzy polscy wysyłają węgiel wyłącznie do Anglji, a zapominają o zobowiązaniach wobec przemysłu szwedzkiego.

— **Traktat handlowy austrjacko-włoski** został podpisany w Rzymie.

— **Układ mający na celu stabilizację franka belgijskiego** został podpisany pomiędzy Bankiem narodowym belgijskim, a Bankiem angielskim.

— **W sytuacji strajkowej w Anglji** nastąpiło ostatnio znaczne zaostrzenie. W głosowaniu urządzonem w poszczególnych okręgach wypowiedzieli się górnicy za proklamowaniem dalszego strajku.

Informacje przemysłowe i handlowe

KONFERENCJA W SPRAWIE PODZIAŁU WAGONÓW. Miesięczna konoferencja, dotycząca podziału wagonów, odbyła się 15 bm. w ministerstwie komunikacji. Głównym przedmiotem konferencji była sprawa braku wagonów i w związku z tem brak węgla na rynkach wewnętrznych. Postanowiono wprowadzić na wniosek min. kolei innowację, polegającą na tem, by ładować we środę i sobotę w bieżącym tygodniu węgiel wyłącznie tylko na potrzeby rynku wewnętrznego. Na razie innowacja będzie wprowadzona, jako próba, dopiero zaś, o ile się ona powiedzie, będzie stosowana i nadal. Zarządzenie to nie powinno wywrzeć ujemnych skutków dla polskiego eksportu. Nadto na konferencji tej omawiano sprawę podziału wagonów między zagłębiem górnośląskiem a zagłębiem dąbrowsko-krakowskiem. Zdecydowano, że stosunek wagonów dla zagłębia górnośląskiego do wagonów dla dąbrowski-krakowskiego będzie wyrażał się stosunkiem 3:1.

PŁATNOŚCI PODATKÓW. W październiku i listopadzie, mianowicie do dnia 20 października i 20 listopada przypadają terminy płatności zaliczek na podatek przemysłowy od obrotu za trzeci kwartał b. r. Następnie od 15 października do 15 listopada przypada termin płatności drugiej połowy podatku gruntowego. do końca października upływa termin płatności drugiej raty podatku majątkowego, płatnej w roku 1926. Niedotrzymanie któregokolwiek z tych terminów pociągnie za sobą przymusowe pobranie zaległych kwot wraz z karami za zwłokę i ewentualnemi kosztami egzekucyjnemi.

PRZYPUSZCZALNE ZBIORY ZIEMNIAKÓW W R. B. Według dotychczasowych obliczeń, we wrześniu ogólny zbiór ziemniaków wyniesie 246 miljonów 379 tys. kwintali przy 103 kw. z 1 ha.

W porównaniu z rokiem ubiegłym, kiedy zasiana powierzchnia stanowiła 2,358.993 ha. a ogólny zbiór 291,061.378 kw., przy 123 kw. na 1 ha, obecnie przypuszczalny zbiór ziemniaków będzie znacznie niższy i prawdopodobnie nie wystarczy na potrzeby rynku wewnętrznego.

Ciekawy jest fakt, że w roku bieżącym wskutek niepomyślnych warunków klimatycznych, na ziemiach, będących w dużej kulturze, ziemniaki obrodziły gorzej, niż na ziemiach bardziej jałowych Tak n. p. w województwie warszawskiem przypuszczalny zbiór z 1 ha w roku bieżącym będzie wynosił 83 kw., kiedy w roku ubiegłym wynosił 125 kw., w łódzkiem 108 wobec 130, poznańskiem 116 wobec 165, pomorskiem 109 wobec 133, śląskiem 87 wobec 115, w białostockiem natomiast 110 wobec 99. wileńskiem 88 wobec 72, stanisławowskiem 120 wobec 114.

SYTUACJA NA RYNKU PRACY W ZACHODNIEJ MAŁOPOLSCE przedstawiała się w trzecim kwartale b. r. na ogół pomyślnie. Poprawa datuje się od sierpnia. Wyraźnej zmiany na lepsze uległy stosunki w górnictwie. Liczba bezrobotnych wynosiła zaledwie 3.500 osób. Ilość większych zakładów czynnych wynosiła pod koniec okresu sprawozdawczego 2.200, zatrudniających około 50 tysięcy robotników. Zakłady te były uruchomione przeważnie w całej pełni bez żadnych ograniczeń.

SPRAWA PRZYWOZOWYCH KONTYNGENTÓW AUSTRJACKICH. Kontyngenty austrjackie, wyznaczone są na okresy 4-miesięczne. Pierwszy okres zakończony został z końcem sierpnia. Kontyngenty okazały się bardzo wysokie, gdyż, mimo znacznej ilości podań na przywóz z Austrji, w większości wypadków nie mogły być wyczerpane. W okresie powyższym wyczerpano, względnie przekroczono jedynie kontyngenty na owoce, świece, porcelanę, szyby lustrzane, wyroby kute, wyroby z blachy, parowozy. Inne kontyngenty, jak kontyngent na obuwie, galanterję skórzaną, wyroby drewniane, szklane i gumowe, broń i amunicję, samochody, tkaniny bawełniane i jedwabne, konfekcję i galanterję wykorzystano w bardzo słabym stopniu. Ogólna ilość podań o przywóz z Austrji wyniosła w okresie maj—sierpień 3.105, wartość zaś towarów, objętych wystawionemi przez komisję wnioskami i przychylnemi, wynosiła 26 miljonów złotych.

Od dnia 1 września rozpoczął się nowy okres 4-miesięczny, przyczem kontyngenty pozostały w dawnej wysokości. Zapotrzebowanie jest znacznie wyższe, tak, że kontyngenty na niektóre towary już wyczerpano, szereg zaś innych będzie niezawodnie wyczerpany przed końcem roku. Tak n. p. kontyngent na skóry w okresie ubiegłym niewyczerpany, obecnie już wykorzystany w 60%.

W związku z powyższem wskazane jest zastanowienie się, czy nie należy poczynić kroków celem zmiany zasady chronologicznego wydawania pozwoleń, zastrzeżonej umowy polsko-austrjackiej, przynajmniej odnośnie do tych towarów, na które jest większe zapotrzebowanie.

DOSTARCZANIE WAGONÓW WĘGLOWYCH. W związku z aktualną sprawą braku wagonów pod węgiel, przeznaczony na eksport, władze kolejowe komunikują, co następuje:

We wrześniu b. r. liczby zaokrąglone przydzielonych węglarek na Górnym Śląsku wynosiły naszych kolei 56.000, górnośląskich 94.000 i niemieckich 63.000 wagonów.

Przydział wagonów górnośląskich tak na Śląsku niemieckim, jak i polskim, dokonywany jest przez komisję mieszaną polsko-niemiecką, powołaną do życia na podstawie konwencji genewskiej.

Węglarki niemieckie, dostarczane na Górny Śląsk w Polsce, dzielone są za pośrednictwem tej samej komisji mieszanej. przytem wagony niemieckie po naładunku nie mogą być wysyłane do innych polskich dyrekcyj kolejowych, lecz wyłącznie do Niemiec. Natomiast polskie koleje państwowe dysponują dla naładunków w Katowicach wyłącznie polskiemi wagonami.

Od 2 października b. r. niemieckie koleje wstrzymują dopływ węglarek niemieckich na polski Górny Śląsk. Zmniejszenie dziennego przydziału tych wagonów wynosi 2.000 dziennie (w 10-tonowych wagonach). Tym sposobem zmniejszenie ogólnego przydziału wagonów na Górnym Śląsku wynosiło około 2.000 wagonów i wywołane było wyłącznie przez zarządzenie kolei niemieckich.

Obecnie przydział wagonów węglarek na Górnym Śląsku jest zwiększony. pomimo niezwykle dużego zapotrzebowania w innych gałęziach i dla transportów sezonowych.

POMYŚLNA SYTUACJA ŚREDNIEGO PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO W ŁODZI. Według ostatnich statystyk, średni przemysł włókienniczy zatrudnia w Łodzi 14.294 robotników, pracujących w 175 fabrykach. Z liczby tej lwia część fabryk (167 pracuje przez cały tydzień, 7 fabryk przez 5 dni w tygodniu i 1 fabryka 4 dni. Zmniejszyło się nieco uruchomienie fabryk, pracujących na trzy zmiany, których jest tylko 7. Większość (113) pracuje na jedną zmianę, a 55 zakładów na dwie zmiany. Przemysł średni liczy 403 bezrobotnych, a 8 fabryk jest obecnie nieczynnych.

Co każdy radjoamator wiedzieć powinien

Pod powyższym tytułem ukazała się praktyczna broszurka, której autorem jest p. Karol Ostrowicki, generalny sekretarz »Polskiego Radjo«.

Autor opisuje w niej przedewszystkiem organizację warszawskiej radjostacji nadawczej, jedynej na razie w Polsce stacji broadcastingowej, założonej przez Tow. Akc. »Polskie Radjo«, a pracującej od marca b. r. Dopiero z powstaniem tej stacji datuje się szybki rozwój radjofonji w Polsce, a ilość radjoodbiorców wzrasta obecnie z dnia na dzień tak szybko, że Tow. »Polskie Radjo«, zgodnie z warunkami swej koncesji, przystępuje z końcem roku do znacznego wzmocnienia aparatury stacji warszawskiej i zakłada prowincjonalne stacje broadcastingowe w **Krakowie, Poznaniu i Katowicach.** Broszura p. Ostrowickiego przynosi interesujące informacje w sprawie **programów** warszawskiej stacji i wykonawców, czynnych w trzech działach: muzycznym, odczytowym i literackim.

Z kolei broszura podaje krótkie wskazówki jak posługiwać się należy radjoodbiornikiem, omawia wady w działalności aparatów i przyczyny wad, a wreszcie zamieszcza wykaz światowych stacyj nadawczych według długości fal.

Ze względu na szybkie rozpowszechnianie się radjoamatorstwa zawiera broszura wszystkie przepisy ustawowe, tyczące się zakładania i posiadania stacyj radjowych, a więc **rozporządzenie ministra** przemysłu i handlu z roku 1924, zmienione i poprawione gruntownie nowelą z dnia 31 lipca 1926 roku, dalej **przepisy wykonawcze** w sprawie wydawania upoważnień na prawo zakupu i założenia radjostacyj odbiorczych, a wreszcie **taryfy opłat.**

Jak widzimy broszura p. Ostrowickiego zawiera informacje potrzebne każdemu radjoamatorowi i ukazała się bardzo na czasie.

GIEŁDA KRAKOWSKA

z dnia 18 października 1926 r.

AKCJE:

Polski Bank Przemysłowy	0·17
Bank Hipoteczny	0·60
Ziemski Bank Kredytowy	0·05
Bank Komercjalny	0·16
Pharma	1·20
Zieleniewski	14·60
Trzebinia	0·33
Parowozy	0·35—0·36
Górka	16·25—16·50
Siersza	4·50—4·65
T. P. G.	0·25—0·26
Nafta Polska	0·32
Niemojowski	0·35
Krakus	0·30
Chodorów	114·00—116·00
Chybie	5·50
Piasecki	2·00—2·02

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 18 października 1926 r.

WALUTY:

Dolary	9·00—9·02—8·98
Belgja	25·30—25·36—25·25
Holandja	361·60—361·99—360·10
Londyn	43·77—43·88—43·67
Nowy Jork	9·00—9·02—8·98
Paryż	26·10—26·26—25·94
Praga	26·77—26·78—26·76
Szwajcarja	174·32—174·76—173·89
Włochy	37·00—37·09—36·91
Wiedeń	127·30—127·62—126·98

AKCJE:

Bank Dyskontowy	7·75—8·00
Bank Handlowy Warszawski	3·35
Bank Polski	81·50—79·50—79·75
Bank Zachodni	1·59
Zjedn. ziem. pol.	1·85
Związek Sp. Zarobkowych Poznań	5·85—5·75
Lijewski	0·18—0·19
Fuls	4·10
Spiess	2·70
Elektryczność	45·00
Czersk	0·35
Częstocice	1·23
Wysoka	2·90—2·95
Cukier	2·85—2·90—2·70
Firley	0·40
Łazy	0·14—0·16—0·13

Odpowiedzialny redaktor
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.